

WYROK Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2007 R.
SNO 50/07

Przewodniczący: sędzia SN Halina Gordon-Krakowska.

Sędziowie SN: Marian Kocon, Herbert Szurgacz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 11 września 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 lutego 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) oddalił odwołania,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 lutego 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

(I) uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego, opisanego w pkt. I wniosku o ukaranie, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 u.s.p. wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia,

(II) uniewinnił obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia przewinień dyscyplinarnych opisanych w pkt. II i III wniosku o ukaranie,

(III) kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego przewinienie dyscyplinarne polegające na tym, że:

I. w okresie od marca 2002 r. do dnia 1 sierpnia 2005 r. orzekając w VI Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego, w rozpoznawanych sprawach dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a w szczególności art. 6 k.p.c., art. 27 § 1, art. 10 i art. 49 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (u.p.n.) polegającej na tym, że:

1. z obrazą art. 6 k.p.c. przez brak należytej organizacji pracy, sumienności i zaangażowania, brak systematyczności w podejmowaniu czynności sądowych, częste nieuzasadnione odraczanie rozpraw na odległe terminy, nadużywanie instytucji

zawieszenia postępowania w sprawie, brak koncepcji co do sposobu prowadzenia postępowania, podejmowała rażąco przewlekłe czynności procesowe w prowadzonych sprawach,

2. w sprawie o sygn. akt VI Nk 6/04 o demoralizację nieletniej Marty W.:

▶ postanowieniem z dnia 2 lipca 2004 r. z obrazą art. 27 § 1 u.p.n. zastosowała środek tymczasowego umieszczenia nieletniej w schronisku dla nieletnich,

▶ z obrazą art. 49 u.p.n. wydając postanowienie o umieszczeniu w schronisku dla nieletnich, naruszając prawo nieletniej do obrony, nie ustanowiła dla nieletniej obrońcy z urzędu,

▶ wyrokiem z dnia 19 listopada 2004 r. z obrazą art. 10 u.p.n. uznając nieletnią za osobę przejawiającą demoralizację zastosowała zakład poprawczy;

3. w sprawie o sygn. akt VI Nk 3/05 o demoralizację nieletniego Kamila P.:

▶ postanowieniem z dnia 19 listopada 2004 r. z obrazą art. 27 § 1 u.p.n. zastosowała środek tymczasowy umieszczenia nieletniego w schronisku dla nieletnich,

▶ wyrokiem z dnia 18 marca 2005 r. z obrazą art. 10 u.p.n. uznając nieletniego za osobę przejawiającą demoralizację zastosowała zakład poprawczy,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

II. w okresie od dnia 15 stycznia 2004 r. do dnia 1 sierpnia 2005 r. nie respektowała wydawanych przez Wiceprezesa Sądu Rejonowego stosownych zarządzeń, w zakresie usprawnienia postępowania i właściwej organizacji pracy, czym rażąco uchybiła godności urzędu sędziego,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

III. w okresie od dnia 28 sierpnia 2005 r. do dnia 29 czerwca 2006 r. w sprawach służbowych odmawiała i unikała kontaktów z kierownictwem Sądu Rejonowego, czym rażąco uchybiła godności urzędu sędziego,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego z dniem 15 maja 1991 r. została mianowana asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym w A., a od dnia 9 października 1992 r. została powołana na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego tego Sądu. Decyzją Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 16 czerwca 2005 r. sędzia została przeniesiona na wniosek Prezesa Sądu Rejonowego z VI Wydziału Rodzinnego i Nieletnich do XIV Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego z dniem 1 sierpnia 2005 r. Od dnia 28 czerwca 2005 r. do dnia 28 czerwca 2006 r. sędzia

przebywała na zwolnieniu lekarskim. Prezes Sądu Okręgowego w dniu 2 lutego 2006 r. skierował do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sprawę sędziego Sądu Rejonowego, celem przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, wobec stwierdzenia oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w rozpoznawanych sprawach.

Na polecenie Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 4 września 2005 r. wizytator do spraw rodzinnych i nieletnich sędzia Sądu Okręgowego w grudniu 2005 r. przeprowadziła w VI Wydziale Rodzinnym i Nieletnich lustrację spraw w przedmiocie prawidłowości stosowania art. 10 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Badanie akt wykazało, że w sprawach o sygn. VI Nk 6/04 i VI Nk 3/05 z decernatu sędziego Sądu Rejonowego, z rażącym naruszeniem art. 10 u.p.n., orzeczono wobec nieletnich zakład poprawczy, a także doszło do rażącej obrazy art. 27 § 1 u.p.n. i art. 49 u.p.n., wobec czego we wnioskach końcowych sprawozdania z lustracji sędzia Sądu Okręgowego zawarła wniosek o rozważenie celowości skierowania zadania podjęcia czynności wyjaśniających w trybie art. 114 § 1 u.s.p.

Przesłuchana w toku postępowania wyjaśniającego Wiceprezes Sądu Rejonowego zeznała, że w związku z zastrzeżeniami do pracy orzeczniczej sędziego Sądu Rejonowego, objęła jej decernat nadzorem. Wielokrotnie przeprowadzała z sędzią rozmowy dyscyplinujące, zobowiązujące ją do wykonywania pracy sumiennie i systematycznie, właściwego wykorzystywania czasu pracy na wokandach oraz zlikwidowania zaległości w rozpoznawanych sprawach. Sędzia Sądu Rejonowego lekceważyła i komentowała polecenia.

Ponadto Wiceprezes Sądu Rejonowego zeznała, że sędzia Sądu Rejonowego przebywając na zwolnieniu lekarskim przez długi, wielomiesięczny okres czasu, unikała lub wprost odmawiała kontaktu z kierownictwem Sądu. Po dniu 28 czerwca 2005 r. wpłynęły wnioski o uzasadnienie orzeczeń w sprawach rozpoznawanych przez sędziego Sądu Rejonowego, wobec czego kierownictwo Sądu podejmowało próby skontaktowania się z sędzią w sprawie sporządzenia uzasadnień orzeczeń i ustalenia przewidywanego okresu pobytu na zwolnieniu lekarskim. Sędzia nie odbierała telefonu, nie kontaktowała się z Przewodniczącą Wydziału ani Prezesem Sądu, a w dniu 7 lutego 2006 r. w rozmowie telefonicznej z Wiceprezesem Sądu Rejonowego oświadczyła, iż "nie ma czasu na rozmowy" oraz nie podała żadnego terminu, w którym możliwy byłby z nią kontakt. Wiceprezes Sądu Rejonowego wskazała także w swoich zeznaniach szereg spraw z decernatu sędziego Sądu Rejonowego, w których – wobec bezczynności w podejmowaniu decyzji – doszło do przewlekłości postępowania w prowadzonych sprawach.

Również przesłuchana w toku postępowania wyjaśniającego Prezes Sądu Rejonowego zeznała, że po zapoznaniu się z orzecznictwem oraz metodyką pracy sędziego, wystąpiła do Kolegium Sądu Okręgowego z prośbą o przeniesienie sędziego

Sądu Rejonowego do XVI Wydziału Grodzkiego. Podkreśliła, że w czasie rocznej nieobecności w pracy sędziego Sądu Rejonowego, gdy przebywała ona na zwolnieniu lekarskim, bezskutecznie podejmowała próby skontaktowania się z sędzią, w szczególności w sprawie sporządzenia zaległych uzasadnień orzeczeń.

W toku czynności wyjaśniających sędziego Sądu Okręgowego – wizytator do spraw rodzinnych i nieletnich w maju 2006 r. przeprowadziła lustrację akt 40 spraw przydzielonych do referatu sędziego Sądu Rejonowego, a w wyniku kontroli stwierdziła uchybienia polegające na braku systematyczności w podejmowaniu czynności sądowych, częste odraczanie rozpraw na zbyt odległe terminy i nadużywanie instytucji zawieszenia postępowania, brak koncepcji co do sposobu prowadzenia postępowania w sprawach, w których powodem był brak należytej organizacji pracy i zbyt małe w niej zaangażowanie ze strony sędziego.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego, uwzględniającego wnioski Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz obwinionej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, opierając się na protokole lustracji z grudnia 2005 r. doszedł do przekonania, że stawiany obwinionej zarzut nieprawidłowego stosowania art. 10 u.p.n. polegającego na tym, że zastosowany został zakład poprawczy wobec nieletniego, u którego ustalono demoralizację, bez czynu karalnego, opisany w punkcie pierwszym wniosku jest zasadny w odniesieniu do sprawy nieletniego Kamila P. (VI Nk 3/05). Sąd Apelacyjny stwierdził także, że nie ma powodów do podważenia ustaleń sędziego wizytatora dotyczącego stwierdzonych uchybień będących następstwem nienależytej organizacji pracy sędziego, braku systematyczności i koncepcji prowadzenia spraw, a także braku należytego nadzoru nad aktami. Odrzucił zatem zarzuty podniesione przez obwinioną jako niezasadne, stwierdzając, że nie ma przeszkód do poddania lustracji z art. 38 § 1 u.s.p. spraw w toku. Ponadto Sąd Apelacyjny nie zgodził się ze stanowiskiem obwinionej, że z protokołu sporządzonego przez sędziego wizytatora nie wynika, o jakie uchybienia chodzi, bowiem w protokole uchybienia te zostały opisane i ze sposobu ich opisanie wynika rodzaj uchybienia. W uzasadnieniu podkreślono ponadto, że nieuzasadnione zawieszenie postępowania może być przyczyną przewlekłości postępowania i dlatego instytucja ta powinna być stosowana ze szczególną rozważą ze strony sądu.

Obowiązkiem sędziego referenta jest dążenie do możliwie szybkiego nadania biegu sprawom, podejmowanie czynności mających na celu ich rozstrzygnięcie przy uwzględnieniu treści przepisów prawa materialnego i procesowego. Niewątpliwie też każdy sędzia powinien czuwać nad wykonaniem zarządzeń przez sekretariaty i sprawdzać terminowość ich wykonania. Zaniedbania w wykonaniu tych obowiązków mają niewątpliwie ujemny wpływ na wykonywanie służby albo na godność urzędu sędziego.

W świetle zebranego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że sędzia Sądu Rejonowego jest winna popełnienia przewinienia zarzucanego jej w punkcie pierwszym wniosku o ukaranie, tj. przewinienia przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p., poprzez rażące i oczywiste naruszenie art. 10 u.p.n., uznając równocześnie, że wobec przeniesienia na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego, co może być traktowane jako degradacja zawodowa, a także otrzymania wytyku w sprawie Kamila P. i faktu, że w sprawie nieletniej Marty W. Prokurator Krajowy nie wniósł kasacji, uznając, że nieletnia dopuściła się czynów karalnych uzasadniających zastosowanie zakładu poprawczego, orzeczenie kary wnioskowanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego byłoby nieadekwatne i rażąco niesprawiedliwe, natomiast kara dyscyplinarna upomnienia jest karą współmierną do popełnionych przewinień oraz adekwatną do stopnia zawinienia sędziego.

Na korzyść obwinionej Sąd Dyscyplinarny poczytał dotychczasową niekaralność za przewinienia służbowe. Natomiast na niekorzyść obwinionej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przemawia znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przejawiający się w lekceważeniu przepisu prawa mającego na celu przeciwdziałanie przewlekłości postępowania, a także przepisów dotyczących postępowania w sprawie nieletnich, jak również postawa sędziego w czasie trwania postępowania dyscyplinarnego, przejawiająca się w tym, że sędzia nie przyznała się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, a w końcowym wystąpieniu dała wyraz temu, że stawiane jej zarzuty uważa za błahe.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w pkt. II wniosku o ukaranie Sąd Apelacyjny stwierdził, iż nie znalazł podstaw do uznania sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia opisanych tam przewinień dyscyplinarnych, zauważając, że zarzut opisany w punkcie II wniosku o ukaranie został sformułowany w sposób ogólny i zdaniem Sądu Apelacyjnego zachowania sędziego w nim wskazane objęte są w części zarzutem opisanym w punkcie I wniosku.

Sposób wykonywania obowiązków przez sędziego Sądu Rejonowego był przyczyną uchybień popełnionych w sprawach, w których orzekała sędzia i w sposób oczywisty wpływał na negatywną ocenę pracy sędziego przez jej przełożoną.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, mając na uwadze, że Wiceprezes Sądu Rejonowego wielokrotnie rozmawiała z sędzią na temat jej pracy, stwierdził, że rozmowy te miały charakter koleżeński, nie były odnotowywane, nie zostały wyznaczone terminy wykonania określonych czynności i dlatego sposób dostosowania się sędziego do tych zarządzeń nie może zostać zweryfikowany. Ponadto z zeznań Wiceprezesa Sądu Rejonowego nie wynika jakoby sędzia w sposób uchybiający godności sędziego odnosiła się do tych uwag. Sąd Apelacyjny zwrócił jednak uwagę, że stwierdzenia sędziego zawarte w piśmie z dnia 14 stycznia 2007 r. dotyczące oceny

wyjaśnień są co najmniej niestosowne, uznając przy tym, że „usprawiedliwieniem sędziego jest to, że w jej przekonaniu została skrzywdzona w wyniku splotu wielu okoliczności, w tym pisma Prezydenta miasta A. i swojej choroby.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w pkt. III wniosku o ukaranie Sąd Apelacyjny stwierdził, że brak jest podstaw do uznania sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego tam opisanego, bowiem sędzia nie miała obowiązku kontaktowania się w sprawach służbowych z kierownictwem sądu w czasie przebywania na zwolnieniu lekarskim. Jedynym obowiązkiem sędziego w tym okresie było dostarczanie do miejsca swojej pracy kolejnych zwolnień lekarskich, a z tego obowiązku sędzia Sądu Rejonowego wywiązywała się bez zastrzeżeń. Podkreślono, że nie ma podstaw do oczekiwania ze strony sędziego w okresie zwolnienia lekarskiego szczególnej aktywności w kontaktach z pracodawcą. Celem zwolnienia lekarskiego jest poddanie się leczeniu, rehabilitacji, a nie wykonywanie obowiązków służbowych. Wprawdzie z doświadczenia wynikającego ze znajomości środowiska sędziowskiego wynika, że sędziowie często chorzy przychodzą na rozprawy, piszą uzasadnienia w czasie zwolnienia lekarskiego, wykonują inne czynności, ale z takich zachowań nie można wysnuć wniosku, że tak właśnie należy postępować, że pozostaje to w zgodzie z godnością urzędu sędziego i takie postawy są oczekiwane i stawiane za wzór.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił sędziego od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w pkt. III wniosku o ukaranie.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego złożyła we własnym imieniu obwiniona sędzia, zarzucając obrazę przepisów postępowania, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jak również pominięcie i nieustosunkowanie się do dowodów przedłożonych przez obwinioną, a które miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz obrony obwinionej i wnosząc o zmianę wyroku w punkcie pierwszym oraz uniewinnienie obwinionej, umorzenie postępowania w tym zakresie, względnie o uznanie przewinienia za wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej oraz utrzymanie w mocy punktu II i III wyroku.

W uzasadnieniu odwołania obwiniona sędzia podkreśliła, że błędnie ustalono okres czynu jej przypisywanego na okres do dnia 1 sierpnia 2005 r., skoro od dnia 28 czerwca 2005 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim i nie mogła podejmować, i nie podejmowała żadnych czynności służbowych, natomiast w uzasadnieniu orzeczenia Sąd uznając fakt jej przybywania na zwolnieniu lekarskim równocześnie przypisał jej w tym okresie nienależytą organizację pracy, brak systematyczności i brak nadzoru nad aktami. Ponadto orzeczenie oparte zostało w całości o drugi protokół lustracji sędziego wizytatora, w którym wnioski sformułowane zostały w sposób ogólny, bez

odniesienia się konkretnie do każdej ze spraw, zatem trudno powiedzieć czy Sąd uznał, iż w każdej z wymienionych w opisie czynu spraw obwinionej należy przypisać brak należytej organizacji pracy, sumienności i zaangażowania, brak systematyczności w podejmowaniu czynności sądowych, częste nieuzasadnione odraczanie rozpraw na odległe terminy, nadużywanie instytucji zawieszenia postępowania w sprawie, brak koncepcji co do sposobu prowadzenia postępowania, rażąco przewlekłe czynności procesowe, brak nadzoru nad aktami, czy też tylko w niektórych z nich i w jakiej sprawie jakie zarzuty.

Sąd nie odniósł się w żadnej mierze do kwestii podnoszonych przez obwinioną, a mających znaczenie dla jej obrony, a zwłaszcza kwestii odpowiedzialności obwinionej za sytuacje przez nią niezawinione, wskazane np. w protokole lustracji wydziału z 2004 roku oraz w piśmie procesowym z dnia 15 stycznia 2007 r.

Obwiniona zarzuciła także, że w sprawach VI Nk 3/05 I VI Nk 6/04 nie odniesiono się do przesłanek, które muszą występować łącznie, aby obraza przepisów (naruszenie) prawa przy jego stosowaniu stanowiła przewinienie dyscyplinarne, a którymi są jednoznaczne naruszenie podstawowych zasad i wykładni stosowania prawa przy jednoczesnym rażącym, powodującym znaczące niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania i interesów stron. O popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego nie może przesądzać automatycznie wytknięcie uchybienia w trybie art. 40 u.s.p. Nie wykazano w sposób dostateczny, czy przesłanki te występują łącznie i jakie negatywne skutki z punktu przebiegu postępowania i interesów stron wystąpiły w powyższych sprawach.

Obwiniona sędzia zwróciła uwagę, że Sąd nie ustosunkował się w żaden sposób do okoliczności związanych z funkcjonowaniem Wydziału, a które miały istotne znaczenie dla obrony obwinionej, tym bardziej, iż wykazała ona, że działania te były nie tylko „szukaniem miejsca” dla żony byłego Prezesa Sądu Rejonowego, ale też wynikiem nacisków politycznych. To właśnie te działania spowodowały ciężki rozstrój zdrowia obwinionej pogłębiony groźbami kierowanymi do niej, a dotyczącymi jej syna „iż może nie zdać matury”, zarzuciła Sądowi, że nie odniósł się do obszernego materiału dowodowego przedłożonego w tym zakresie, a wręcz je zbagatelizował jako niefortunną linię obrony.

Obwiniona wskazała na nierówne obciążenie sędziów Wydziału sprawami, oraz zmniejszoną obsadę sędziowską, co musiało mieć wpływ na odleglejsze terminy rozpraw. Podkreśliła także, że w Wydziale we wszystkich sprawach sama podejmowała wszelkie czynności od kancelarii wstępnej począwszy do końca postępowania międzyinstancyjnego. Nadto od października 2003 roku, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, zostały przydzielone do nadzoru wszystkie sprawy wykonawcze (nadzory, które odebrano kuratorom) co, zważywszy

na ogromny decernat obwinionej, znacznie zwiększyło obciążenie pracą. Decernat obwinionej obejmował do 2005 roku połowę spraw o leczenie odwykowe (i wszystkie wszczęte przed 2005 rokiem) a od września 2004 r. do kwietnia 2005 r. w okręgu (...) Sądu nie było listy biegłych uprawnionych do wydawania opinii w sprawach o leczenie alkoholowe, koniecznych zgodnie z nowym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, nie mogła ona zatem z powodów od niej niezależnych podejmować czynności w tych sprawach, co obwiniona podnosiła w swoim piśmie, do czego jednak nie ustosunkowano się w orzeczeniu Sądu, ogólnie dając wyraz twierdzeniu, że nie były podejmowane czynności.

Ponadto obwiniona podkreśliła, że w żadnej mierze nie uważa stawianych jej zarzutów za błahe i nie to było jej intencją w końcowym wystąpieniu. Stwierdziła jednak, że ujawnienie w nim zachowania innego sędziego było spowodowane faktem, że w stosunku do niej wyciągnięto tak surowe konsekwencje, podczas gdy toleruje się wobec wielu sędziów zachowania nie tylko nieliczące z godnością urzędu, ale także związane z zaniedbywaniem obowiązków, wydawaniem orzeczeń niezgodnych z prawem. Zauważyła ponadto, że jej wystąpienie było wyrazem rozgoryczenia, gdyż podjęto wobec niej nie tylko działania w sprawie dyscyplinarnej, ale i działania bezprawne; przeniesiono ją bez możliwości odwołania do innego wydziału, w zeznaniach dyskredytowano jej osobę, odnosząc się nawet do cech charakteru, co nie było przedmiotem postępowania i nie mogło mieć, a – zdaniem obwinionej – miało znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Dodatkowo orzeczona kara ma dla obwinionej istotne znaczenie wobec faktu, że sama utrzymuje czteroosobową rodzinę.

Odwołanie od wyroku z dnia 21 lutego 2007 r. wniósł także Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, wynikający z naruszenia art. 7 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść oraz rażącą niewspółmierność orzeczonej w pkt. I wyroku kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia i w związku z tym wnosząc o zmianę wyroku w pkt. I poprzez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe oraz o uchylenie wyroku w pkt. II i III i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniosła, że w części uniewinniającej obwinioną zaskarżony wyrok zapadł z obrazą przepisów postępowania i nie znajduje oparcia w ujawnionych w sprawie dowodach. Pisemne motywy wyroku dowodzą, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w istocie uchylił się od dokonania ustaleń faktycznych w zakresie czynu opisanego w pkt. II wniosku, jak i oceny postawy sędziego. W motywacyjnej części wyroku Sąd wskazał bowiem,

że „zarzut opisany w pkt. II wniosku o ukaranie został sformułowany w sposób ogólny i zdaniem Sądu Apelacyjnego zachowania sędziego w nim wskazane objęte są w części zarzutem opisanym w pkt. I wniosku”. Powyższe stanowisko Sądu pozostaje w zasadniczej sprzeczności z rozstrzygnięciem uniewinniającym obwinioną od zarzucanego w pkt. II wniosku przewinienia dyscyplinarnego. Gdyby bowiem przyjąć, że przewinienia dyscyplinarne opisane w pkt. I i II wniosku stanowiły jeden delikt dyscyplinarny, obowiązkiem Sądu orzekającego było ustalenie, że zachowania te stanowią jeden czyn wyczerpujący znamiona przewinienia służbowego, jak i uchybienia godności urzędu, a w konsekwencji przypisanie go obwinionej. Postrzeganie w opisanych w pkt. I i II wniosku zachowaniach jednego czynu jest błędne. O ile zachowanie opisane w pkt. I wniosku o ukaranie polegało wyłącznie na dopuszczeniu się rażącej i oczywistej obrazy przepisów postępowania, to odrębnej oceny, i to w kategoriach etycznych, wymagała postawa sędziego, który nie respektuje wydawanych przez Wiceprezesa Sądu Rejonowego zarządzeń w zakresie usprawnienia postępowania i właściwej organizacji pracy ignorując je, zwłaszcza, jeśli w konsekwencji takiej postawy sędzia z narażeniem autorytetu wymiaru sprawiedliwości niedbale i źle wykonuje obowiązki służbowe. Godność urzędu doznaje uszczerbku także wówczas, gdy postępowanie sędziego w służbie podważa zaufanie do niego jako osoby obowiązkowej i respektującej wszelkie uwagi przełożonych wynikające z dbałości o sprawne wykonywanie obowiązków przez sędziów.

Jakkolwiek Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż z zeznań Wiceprezesa Sądu Rejonowego nie wynika jakoby sędzia w sposób uchybiający godności urzędu odnosiła się do jej uwag, to kluczowe znaczenie ma fakt, że skoro sędzia nie stosowała się do poleceń Wiceprezesa Sądu Rejonowego w zakresie usunięcia zaniedbań obowiązków służbowych, to takim właśnie zachowaniem uchybiła godności urzędu.

Odnosząc się do uniewinnienia obwinionej od zarzutu sformułowanego w pkt. III wniosku o ukaranie skarżąca zauważyła, że z przepisów art. 66 u.s.p. i art. 82 u.s.p. można wnioskować o istnieniu obowiązku sędziego kontaktowania się z kierownictwem Sądu w czasie przebywania na zwolnieniu lekarskim, opartym na poczuciu odpowiedzialności sędziego. W sytuacji zatem, gdy sędzia – jak w realiach przedmiotowej sprawy – przebywając przez okres jednego roku na zwolnieniu lekarskim unika kontaktów służbowych lub wręcz je utrudnia nie można w sposób uprawniony twierdzić, że nie narusza godności urzędu, zwłaszcza gdy, jak obwiniona, nie jest osobą obłożnie chorą. Odmawianie i unikanie kontaktów z kierownictwem Sądu podważa kwalifikacje moralne sędziego określane między innymi jako „nieskazitelność charakteru”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniosła też rażącą niewspółmierność orzeczonej w pkt. I wyroku kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia, podkreślając, że przypisane przewinienie obejmuje długi 3-letni okres, w którym sędzia Sądu Rejonowego w szeregu rozpoznawanych sprawach systematycznie dopuszczała się oczywistej i rażącej obrazy prawa. W związku z tym wymierzona obwinionej kara nie realizuje wychowawczych i prewencyjnych celów postępowania dyscyplinarnego, nie stanowi adekwatnej do wagi i charakteru przypisanego przewinienia dolegliwości dla obwinionej, a w środowisku pracy sędziego spowoduje przekonanie dla pobłażliwości dla tego rodzaju zachowań. W tych okolicznościach adekwatną karą dyscyplinarną dla obwinionej będzie orzeczona na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – kara przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 128 u.s.p., w kwestiach nieuregulowanych przepisami tej ustawy, w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że stanowiące odpowiednik apelacji odwołanie, sąd odwoławczy rozpoznaje w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje (art. 433 § 1 k.p.k.). Analiza akt sprawy pozwala na stwierdzenie, że nie zachodzi w niej żadna z okoliczności przewidzianych w art. 435, 439, 440 i 455 k.p.k. nakazująca rozpoznanie zwykłego środka odwoławczego z przekroczeniem jego granic, a granice te wyznaczone są przez jego kierunek, zakres i podniesione zarzuty.

W niniejszej sprawie odwołania, wniesione przez obwinioną i Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, dotyczyły całości zaskarżonego wyroku, a podniesione w nich zarzuty kwestionowały prawidłowość zastosowania przepisów prawa procesowego i materialnego oraz poczynionych ustaleń faktycznych, które to uchybienia miały wpływ na treść orzeczenia. Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nadto wskazywało na rażącą niewspółmierność orzeczonej w pkt. I wyroku kary dyscyplinarnej upomnienia.

Powyższe uwagi oznaczają, że pole rozważań Sądu Najwyższego ogranicza się w istocie do treści podniesionych w odwołaniach zarzutów, a te nie zasługiwały na uwzględnienie, co skutkowało utrzymaniem zaskarżonego wyroku w mocy.

Uzasadniając nieuwzględnienie odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w przedmiocie zarzutu obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., polegającej na dokonaniu sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy, stwierdzić należy, że zarzut ten sprowadza się wyłącznie do zanegowania przeprowadzonej oceny dowodów. Twierdzenie, że wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu

Dyscyplinarnego w części uniewinniającej obwinioną „nie znajduje oparcia w ujawnionych w sprawie dowodach”, nie jest trafne. Zamiast, jak wymaga tego procedura, wykazać na czym polega przekroczenie zasad określonych w art. 7 k.p.k., Rzecznik przeciwstawia ustalenia Sądu własnym poglądom na poszczególne dowody, nie wskazując przekonujących argumentów, które mogłyby podważyć ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Argumentacja zawarta w odwołaniu nie prowadzi do wniosku, że ocena ta jest sprzeczna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzy bądź doświadczenia życiowego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, a powinien wykazywać, że oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadają wymogom logicznego rozumowania. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58).

Można zatem stwierdzić, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz jego skuteczność jest uzależniona od wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd pierwszej instancji w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego (por. wyrok SN z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58, z aprobowanymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1976, nr 2, s. 64, oraz W. Daszkiewicza, PiP 1976, nr 4, s. 127; zob. też np. wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995, II Akr 182/95, OSN PiPr 1996, z. 2-3, poz. 24, oraz wyroki SA w Łodzi: z dnia 6 października 2000, II AKa 138/00, OSN PiPr 2002, z. 1, poz. 28 i z dnia 10 maja 2001, II AKa 80/01, OSN PiPr 2002, z. 11, poz. 27). Treść środka odwoławczego złożonego w niniejszej sprawie nie pozwala na przyjęcie, że skarżący wykazał błędy Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przy ustalaniu – z uwzględnieniem zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego – stanu faktycznego w jego punktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela opinię wyrażoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zgodnie z którą zarzut opisany w pkt. II wniosku o ukaranie, dotyczący nierespektowania przez obwinioną stosownych zarządzeń Wiceprezesa Sądu Rejonowego, został sformułowany w sposób zbyt ogólny a zachowania w nim wskazane objęte są w części zarzutem opisanym w pkt. I wniosku. W istocie bowiem – zdaniem Sądu Najwyższego – zarzut ten musiałby dotyczyć naruszenia przez obwinioną konkretnych obowiązków służbowych. Uwzględniając zaś okoliczności niniejszej sprawy, zarzut przewinienia

służbowego nie mógłby zostać postawiony obwinionej albowiem – jak trafnie wskazuje w uzasadnieniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – dyscyplinujące rozmowy prowadzone przez Wiceprezesa Sądu Rejonowego z obwinioną miały charakter koleżeński, nie były odnotowywane, nie zostały wyznaczone terminy wykonania określonych czynności przez obwinioną, stąd też sposób dostosowania się sędziego do tych zarządzeń nie mógł być zweryfikowany. W aktach sprawy znajduje się zarządzenie (polecenie) dotyczące wyznaczenia 8 sesji w miesiącu. Obwiniona wyjaśniała w formie pisemnej powody, dla których nie zrealizowała tego wymagania.

Słusznie podnosi w swoim odwołaniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, że w dbałości o wysoki prestiż wykonywanego zawodu, sędziego powinno cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, ale i poczucie obowiązkowości. Należy jednak zauważyć, że nie każde naruszenie obowiązków służbowych stanowi jednocześnie uchybienie godności urzędu. Przewinienie służbowe od uchybienia godności urzędu odróżnia bowiem to, że jest ono z reguły następstwem naruszenia określonych obowiązków przewidzianych odpowiednimi przepisami. Przy uchybieniach zaś godności urzędu chodzi o wszelkie inne zachowania sędziego w służbie i poza służbą, w życiu społecznym, a nawet prywatnym (nieetyczne, niemoralne, gorszące), które przyjmują ujmę stanowiska sędziego (*H. Kempisty, Ustrój sądów, ustawa o Sądzie Najwyższym, prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawa o ławnikach ludowych. Komentarz, Warszawa 1966, s. 149 – 150*). Godność urzędu sędziego wyraża się w zdolności sędziego do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji, utrzymywania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd, strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności (*J. R. Kubiak, J. Kubiak, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS 1994, Nr 4, s. 6; zob. również W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 77*). Takie zachowania skierowane „na zewnątrz” nie miały miejsca w niniejszej sprawie. Z zeznań Wiceprezesa Sądu Rejonowego nie wynika jakoby obwiniona w sposób uchybiający godności sędziego odnosiła się do jej uwag jako przełożonej służbowej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się również uzasadnionych podstaw do uwzględnienia odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w tej części, w której kwestionuje on uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego objętego pkt. III wniosku o ukaranie. Powyższe nie oznacza jednak, iż Sąd Najwyższy w pełni podziela argumentację zawartą w tym zakresie w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego, w szczególności zaś w odniesieniu do wyrażonego w uzasadnieniu tego wyroku poglądu, iż „sędzia nie miała obowiązku kontaktowania się w sprawach służbowych z kierownictwem Sądu w

czasie przebywania na zwolnieniu lekarskim, a jedynym obowiązkiem sędziego w tym okresie było dostarczanie do miejsca pracy zwolnień lekarskich”.

Zgodzić się należy z Rzecznikiem Dyscyplinarnym, że istnieje interes wymiaru sprawiedliwości jako określona wartość i że w imię tego interesu można wymagać od sędziego pewnych zachowań przekraczających przeciętne, pracownicze standardy. Oznacza to, iż od sędziego, korzystającego ze zwolnienia lekarskiego, ale nie chorego obłożnie, można wymagać skontaktowania się z sądem w zakresie niecierpiących zwłoki spraw niezłatwionych, a nawet wykonania pewnych czynności. Stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że sędzia ma tylko obowiązek dostarczania zwolnienia lekarskiego, jest za daleko idące. W sytuacji zatem, gdy sędzia przebywający na zwolnieniu lekarskim unika kontaktów służbowych lub wręcz je utrudnia, nie można w sposób uprawniony twierdzić, że nie narusza godności urzędu. Z drugiej zaś strony należy z całą stanowczością podkreślić, podążając za argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że celem zwolnienia lekarskiego nie jest wykonywanie obowiązków służbowych lecz poddanie się leczeniu, rehabilitacji. Sędzia ma prawo do tego, by okres ten wykorzystać na powrót do zdrowia.

Uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego była poważnie chora, skoro rodzaj schorzenia wymagał powstrzymania się od pracy przez okres jednego roku, a zasadność zwolnienia lekarskiego nie była kwestionowana. Nie ulega również wątpliwości, że mąż sędziego, przesłuchany w charakterze świadka, potwierdził, że wielokrotnie kontaktował się z pracownikami Sądu Rejonowego, dostarczał zwolnienia lekarskie żony, zabierał materiały z biurka żony w związku z remontem w budynku Sądu, dostarczył oświadczenie majątkowe żony, protokół, a także akta sprawy wraz ze sporządzonym uzasadnieniem. Z zeznań tych wynika także, iż mąż obwinionej nigdy nie odmawiał pośrednictwa między Sądem a żoną (k. 529 – 530). Zeznania te Sąd Apelacyjny uznał za wiarygodne, a skarżący nie podważył ich oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Biorąc to pod uwagę nieuprawnionym jest twierdzenie, że obwiniona sędzia odmawiała i unikała kontaktów z Sądem.

Odnosząc się do sformułowanego w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej w pkt. I wyroku kary dyscyplinarnej upomnienia, należy zauważyć, że kwestia wymiaru kary była przedmiotem wnikliwego i wszechstronnego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (k. 559 – 560). Byłoby zbyt prostym powtarzanie argumentacji zaprezentowanej w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku, która daje wyczerpującą odpowiedź na pytanie, dlaczego Sąd Apelacyjny uznał, że kara dyscyplinarna upomnienia jest karą współmierną do popełnionych przewinień dyscyplinarnych, opisanych w pkt. I oraz adekwatna do stopnia zawinienia. Sąd

Najwyższy w pełni akceptując prezentowaną w tym zakresie argumentację Sądu Apelacyjnego, nie widzi potrzeby jej przytaczania w uzasadnieniu niniejszego orzeczenia. Warto jedynie odnotować, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie przyjął, iż przypisane w pkt. I wniosku o ukaranie zachowanie obwinionej stanowiło rażąco obrazę przepisów art. 6 k.p.k. oraz art. 27 § 1, art. 10 i art. 49 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, a w konsekwencji przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Konstatacja ta jawi się jako oczywista, jeśli wziąć pod uwagę liczbę przypadków, w których przez brak należytej organizacji pracy, sumienności i zaangażowania, brak systematyczności w podejmowaniu czynności sądowych, częste nieuzasadnione odraczenie rozpraw na odległe terminy, nadużywanie instytucji zawieszenia postępowania, brak koncepcji co do sposobu prowadzenia postępowania, obwiniona podejmowała rażąco przewlekłe czynności procesowe.

Wymierzając karę za wyżej wymienione przewinienia dyscyplinarne, Sąd Apelacyjny uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionej. W szczególności Sąd ten miał na uwadze fakt, iż sędzia Sądu Rejonowego niewątpliwie już poniosła konsekwencje swoich zaniedbań w wykonywaniu obowiązków służbowych. Decyzją Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 16 czerwca 2005 r. sędzia została przeniesiona na wniosek Prezesa Sądu Rejonowego z VI Wydziału Rodzinnego i Nieletnich do XIV Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego (protokół z obrad Kolegium Sądu Okręgowego – k. 46 – 50). Na korzyść obwinionej Sąd Dyscyplinarny poczytał również jej dotychczasową niekaralność za przewinienia służbowe. Nadto słusznie Sąd Dyscyplinarny zauważył, iż w sprawie nieletniego Kamila P. sędzia otrzymała wytyk, a w sprawie nieletniej Marty W. Prokurator Generalny, uznając, że nieletnia dopuściła się czynów karalnych, odstąpił od wniesienia kasacji. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż postępowanie dyscyplinarne w sprawie obwinionej zostało wszczęte w czasie choroby sędziego, na tyle ciężkiej, że powodującej roczną nieobecność w pracy.

Sąd Apelacyjny uwzględnił także okoliczności przemawiające na niekorzyść obwinionej, tj. znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu wyrażający się w lekceważeniu przepisów prawa mających na celu przeciwdziałanie przewlekłości postępowania, przepisów dotyczących postępowania w sprawach nieletnich, a także postawę sędziego, która nie przyznała się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, w końcowym zaś wystąpieniu dała wyraz temu, że stawiane jej zarzuty uważa za błahe.

Uwzględniając powołane wyżej okoliczności wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna upomnienia, zdaniem Sądu Najwyższego, nie razi zbyt surowością ani nadmierną łagodnością. Dlatego też Sąd Najwyższy uznał, iż orzeczenie wnioskowanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego kary przeniesienia na inne

stanowisko służbowe – zważywszy, że sędzia Sądu Rejonowego została już przeniesiona do pracy w innym wydziale, w którym ma szansę wykorzystać wiedzę, doświadczenie oraz poprawić swój wizerunek w oczach przełożonych – nie jest wskazane. Warto również odnotować, iż sędzia należycie wywiązuje się z powierzonych jej obowiązków w nowym miejscu pracy, co zresztą potwierdziła w swoich zeznaniach Prezes Sądu Rejonowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się również uzasadnionych podstaw do uwzględnienia odwołania obwinionej. Wbrew stanowisku tej skarżącej, uzasadnienie Sądu Dyscyplinarnego, odpowiadające wymogom art. 424 § 2 k.p.k., przekonuje o zasadności przypisania obwinionej przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt. I wniosku o ukaranie, tj. naruszenia art. 107 § 1 u.s.p. Wszystkie okoliczności decydujące o przypisaniu tego przewinienia, zdaniem Sądu Najwyższego, zostały przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji uwzględnione w sposób przekonujący i dokładnie w uzasadnieniu orzeczenia omówione, nie zachodzi więc potrzeba ich ponownego przytaczania. Warto jedynie zauważyć, przyznając w tym zakresie rację skarżącej, że w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie odniesiono się do podnoszonej przez obwinioną kwestii zasadności przypisania czynu (opisanego w pkt. I wyroku) w okresie od marca 2002 r. do dnia 1 sierpnia 2005 r., skoro od 28 czerwca 2005 r. obwiniona przebywała na zwolnieniu lekarskim i nie podejmowała żadnych czynności służbowych. To niedopatrzenie Sądu Dyscyplinarnego, biorąc pod uwagę ilość spraw prowadzonych przez obwinioną, w okresie od marca 2002 r. do dnia 28 czerwca 2005 r., w których sędzia systematycznie dopuszczała się oczywistej i rażącej obrazy prawa, nie ma jednak – zdaniem Sądu Najwyższego – większego znaczenia w kwestii przypisania przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Należy w tym miejscu podnieść, że uchybienia w wykonywaniu obowiązków służbowych przez obwinioną, stwierdzone w sprawach wymienionych we wniosku o ukaranie, zostały potwierdzone w protokole lustracji sporządzonym przez sędziego wizytatora. Zeznania sędziego wizytatora, jak i sporządzony przez sędziego protokół należy uznać za wiarygodny dowód w sprawie. Zdaniem Sądu Najwyższego nie ma żadnych powodów do podważania przez obwinioną ustaleń sędziego wizytatora. W szczególności nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem obwinionej, że z protokołu sporządzonego przez sędziego wizytatora nie wynika o jakie uchybienia chodzi. Słusznie wskazał w uzasadnieniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że uchybienia te zostały wskazane w protokole lustracji, a ze sposobu ich opisania wynika jednoznacznie rodzaj uchybienia.

Rażąca opieszałość w nadawaniu biegu sprawom, nieuzasadnione zawieszanie postępowań, częste nieuzasadnione odraczanie rozpraw na odległe terminy, brak należytej organizacji pracy, sumienności i zaangażowania, brak systematyczności w

podejmowaniu czynności służbowych, które to zaniedbania zostały trafnie wytknięte obwinionej w protokole lustracji, są poważnymi uchybieniami, które nie mogą być, zdaniem Sądu Najwyższego, usprawiedliwione obciążeniem sprawami. Sąd Najwyższy zapoznał się ze sprawozdaniem z lustracji z września 2004 r., ilością spraw w referacie, która w pewnym okresie przekraczała obciążenia innych sędziów w wydziale, miał na uwadze rodzaj tych spraw, ale w sumie uznał zarzut za w pełni uzasadniony.

Z tego punktu widzenia ważne miejsce w odwołaniu przypada także podnoszonej przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym tezie o „prowokacji” w stosunku do obwinionego sędziego, mającej na celu doprowadzenie go do pozbawienia urzędu. Zdaniem skarżącej, działania podejmowane wobec niej przez kierownictwo Sądu Okręgowego „były nie tylko «szukaniem miejsca» dla żony byłego Prezesa Sądu Rejonowego, ale też i wynikiem nacisków politycznych”. W ocenie Sądu Najwyższego teza o prowokacji w stosunku do obwinionego sędziego jest całkowicie dowolna i należy traktować ją jako niefortunną i nieprzemyślaną linię obrony. Nie jest też tak, jak twierdzi skarżąca, że kwestia ta została całkowicie zbagatelizowana w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Sąd Apelacyjny uznał nawet „owo przekonanie sędziego o działaniach mających na celu jej dyskredytację w środowisku zawodowym”, za usprawiedliwienie niestosownych uwag obwinionej, zawartych w piśmie z dnia 14 stycznia 2007 r. (k. 362 – 381), dotyczących oceny wyjaśnień Wiceprezesa Sądu Rejonowego.

Nie jest również trafna argumentacja obwinionej dotycząca rzekomego naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny przepisów prawa materialnego w sprawach o sygn. VI Nk 3/05 i VI Nk 6/04. Zgodnie treścią art. 107 § 1 u.s.p. „Za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie”. Z pisemnych motywów wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika jednoznacznie, że w sprawach tych obwiniona z rażącą i oczywistą obrazą przepisu art. 10 u.p.n. zastosowała wobec nieletnich Kamila P. i Marty W. zakład poprawczy, dopuściła się tym samym, w sposób zawiniony, przewinienia służbowego, wpływającego ujemnie – i to w stopniu większym niż znikomy – na wykonywanie służby, a przez to na prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny prestiż zawodu sędziego. Zachowania obwinionej wyczerpywały zatem wszystkie przesłanki, które muszą występować łącznie, by obraza prawa przy jego stosowaniu stanowiła przewinienie dyscyplinarne. Bez znaczenia dla przypisania przewinienia dyscyplinarnego pozostaje fakt, iż obwiniona w sprawie VI Nk 3/05 otrzymała wcześniej wytyk, a w sprawie VI 6/04 Prokurator Generalny nie wniósł kasacji, uznając, że nieletnia dopuściła się czynów karalnych. Okoliczności te, jak już wyżej

wskazano, Sąd Dyscyplinarny poczytał na korzyść obwinionej, wymierzając jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Biorąc powyższe pod uwagę, wobec braku podstaw do uwzględnienia obu odwołań, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.